KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28go Maja 1866 r. | № 118. | Lat 45. | Dnia 16 (28) Maja 1866 roku.

Poniedziałek. | Rano cieplejsz. 10, w poł. c. st. 16 Wys. wody st. 3 c. 6 (Przybywa). | Wschód Słońca g. 3 m. 51 Zachód „ 8 „ 4 | Jutro, Śtej Teodozji Panny Męczenniczki.

— Wczoraj, w kościele Śto-Krzyzkim, odprawione było Nabożeństwo Odpustowe na cześć Trójcy Przenajświętszej; Summę i Nieszpory celebrował JX. Brzezikowski, Kazanie z rana miał JX. Krajewski, po południu JX. Grzesiewicz. Po skończonem Nabożeństwie licznie zebrani Członkowie Bractwa Śgo Rocha, odbyli sessję kwartalną. — W kościele Panny Marji, wczorajsza Uroczystość Śej Trójcy, również przez Nabożeństwo Odpustowe obchodzona była. Mszę Wielką celebrował JX. Roguski, text ewangeliczny rozwinął JX. Knapiński.— W kościele Katedralnym Śgo Jana, przed Ołtarzem Śej Trójcy, ranną Wotywę odprawił JX. Chmielewski, Summę celebrował JX. Kanonik Domagalski, Kazanie miał JX. Jungowski; artyści i chóry Instytutu Muzycznego wykonali Mszę *Moniuszki*.— W kościele PP. Sakramentek, podczas Summy, celebrowanej przez JX. Kan: Bulińskiego, artyści i amatorowie, pod kierunkiem P. *Jareckiego*, odśpiewali Mszę *Zangla*; na Graduale hymn *Webera*, Offertorjum *Krogulskiego*, na Benedictus hymn do Matki Bozkiej *Nowakowskiego*.— W kościele po-Augustjańskim, grono amatorów wykonało Mszę *Sznabla* C. mol, modlitwę *Studzińskiego*, oraz hymn do Matki Bozkiej *Münheimera*.— W kościele po-Bernardyńskim, celebrantem Summy był JX. Czaczkowski, głoszącym słowo Boże JX. Czepulewicz, na chórze amatorowie, pod dyrekcją P. *Chwaliboga*, wykonali Mszę *Krogulskiego*; na Graduale duet na 2 basy kompozycji dyrygującego; na Offertorjum kwartet Karola *Gregora*.— W kościele XX. Pijarów, Summę celebrował JX. Pawłowicz, kazał JX. Niedźwiecki, Nieszpory odprawił JX. Koperski; na chórze artyści i amatorowie, pod kierunkiem P. *Prohazki*, odśpiewali Mszę pięcio głosową *Elsnera*; w solowym śpiewie dał się słyszeć P. *Kozieradzki*, oraz P. T. uczennica Pani *Leśkiewicz*. Do najświetniejszych atoli exekucji muzyki kościelnej, należy wykonana wczoraj po raz pierwszy, w kościele po-Karmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, wielka Msza kompozycji P. *Stewicha* i pod jego kierunkiem. W wykonaniu rzeczonej kompozycji, przynoszącej nowy zaszczyt P. *Stewich*, przyjęli udział pierwsi artyści orkiestry Wielkiego Teatru, oraz śpiewacy i śpiewaczki opery Polskiej.— W kościele PP. Wizytek, w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Karola *Grabowskiego*, Prefekta Gimnazjum 2go, utalentowani uczniowie tegoż Gimnazjum: *Mierzwiński* Władysław, *Dzierżanowski* Henryk i *Reszke* Jan, wykonali na melodykonie i skrzypcach utwory muzyczne *Beriota* i *Rossiniego*, i odśpiewali wyjątki ze Stradelli i Zdrowaś Marja *Kückena*.

Do Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie wasze, Członka Komissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Rzeczywistego Radcę Stanu *Kochańskiego*, na własne żądanie, z powodu zupełnie utraconego zdrowia, Najmiłościwiej uwalniamy ze służby, z prawem noszenia w dymissji munduru do Urzędu Jego przywiązanego.

(podpisano) „ALEXANDER“,
przez Cesarza i Króla
Minister Sekretarz Stanu, (podp.) *W. Platonow*. (D.W.)

— Przez Najwyższy Rozkaz z dnia 8 Maja v. s., dowódca pułku gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości, Jenerał-Major z orszaku Cesarskiego, Hrabia *Kreutz* przeznaczony został do zostawania przy 2-ej dywizji jazdy gwardji, z pozostawieniem w orszaku Cesarskim i w tymże pułku. Mianowany został: dowódca instrukcyjnego szwadronu jazdy, Fligel-Adjutant Cesarski, Pułkownik pułku gwardji huzarów Jego Cesarskiej Mości, Xiążę *Szachowskoj* — dowodzącym pułkiem gwardji ułanów Jego Cesarskiej Mości, z zachowaniem obowiązków Fligel-Adjutanta. (D.W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem*.—Z powodu nastąpionej śmierci Kollektora Loterji Piotra *Dąbrowskiego*, przy ulicy Bednarskiej, w domu Towarzystwa Dobroczynności, Kantor utrzymującego, losy tegoż Kollektora, do wymiany graczom na klassę 5tą bieżącej Loterji, powierzone zostały Kollektorowi głównemu, Maurycemu *Nelken*, w którego Kantorze, przy ulicy Krak:-Przedmieście, każdodziennie, przy zachowaniu formalności planem przepisanych, wydawane będą. O czem Urząd Loterji dla wiadomości, osoby interessowane uprzedza. — Naczelnik Urzędu, *Loeschern*.—Sekretarz, J. K. *Noiński*. (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. *Patkul*, z Twierdzy Nowogieorgjewskiej; Jenerał-Major *Gołowaczow*, z Biały; Rz: R. St: *Opoczynin*, z Petersburga; Dymisjonowani Jenerał-Majorowie: *Skaton*, z zagranicy i *Naumow*, z Kalisza;— wyjechali zaś: Jenerał-Lejtnanci: *Hlebow*, do Częstochowy; Baron *Möller-Zakomelski*, do Rokicin; Jenerał-Major *Dehn*, i Kamer-Junker Dworu J. C. M. Hr: *Fredro*, do Petersburga.

— Dnia 24 b. m. i r. w Kaliszu odbyły się wybory w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, w Dyrekcji Szczegółowej. Wybrano na Radców tej Dyrekcji: WW. Stanisława *Chełmskiego*, Michała *Kobierzyckiego*, Jana *Jezierskiego* i Jana *Karsznickiego*, (oprócz dawniejszych Radców) E. *Załuskowskiego* i *Kęszyckiego*; do Dyrekcji Głównej, JW. *Cieleckiego* Leopolda, i do Komitetu, JW. Edmunda *Stawiskiego*.

— Piszą nam z Siedlec: W dniu 24 b. m. w obec J. W. Gubernatora Cywilnego *Grómeki*, odbyły się wybory urzędników do różnych władz Towarzystwa Kredytowego. Przewodniczył wyborom Wny Ludwik *Okęcki*, dziedzic dóbr Hańska, i stosownie do wybo-

rców, w liczbie 114 zebranych, przemówił;—poczem przystąpiono do wyborów. Rezultat był następujący: Do Komitetu wybrano dotychczasowego Radcę, Adama *Goltza*, właściciela dóbr Puczyce; do Dyrekcji Głównej Józefa *Kuszla*, właściciela dóbr Nowa-Wieś; do Rady Szczegółowej w Siedlcach, dzisiejszego Prezesa Karola *Kozłowskiego*, właściciela dóbr Kobylany, i dotychczasowych Radców: Hipolita *Gorzuchowskiego*, właściela dóbr Iganie, i Sabina *Poleskiego*, dziedzica dóbr Chlewiska, tudzież Antoniego *Szlaskiego*, właściciela dóbr Nakory, jako nowego Radcę w miejsce zmarłego *Izdebskiego*. Na Prezesa przyszłych wyborów, Hrabiego Adama *Ronikiera*, dziedzica dóbr Korytnica; na zastępcę Seweryna *Dernałowicza*, dziedzica dóbr Repki. Po ukończeniu wyborów, dotychczasowy Prezes *Kozłowski*, złożył sprawozdanie z dwuletnich działań Rady Szczegółowej, z którego pokazuje się, że Rada Szczegółowa godnie wywiązała się z przyjętych na siebie obowiązków.

— Dziś w Banku Polskim, rozpoczęła się licytacja zastawionych tamże kosztowności, w oznaczonym terminie nie wykupionych i nie prolongowanych.

— Wczoraj o godzinie 1ej z południa, odbyła się prelekcja Dra *Kotkowskiego*, na której Szanowny Professor wykładał dalszy ciąg „Jeografji i historji odkryć jeograficznych". Prelegent wykazał ważność wpływów astronomicznych i klimatycznych na stopień rozwoju umysłowego i cywilizacji danego kraju. Często się wydarza, że kraj jaki posiada korzystne położenie jeograficzne pod względem znacznego rozwoju brzegów, a mimo to, klimatyczne wpływy niekorzystnie oddziaływają na rozwój tej miejscowości; jako przykład ku temu może np. posłużyć Islandja lub Grenlandja. Okoliczność ta wykazuje ważność, jaką rozwój otaczającej przyrody wywiera na losy człowieka i całych narodów. W dalszym ciągu nadmienił Prelegent, że w ustroju kontynentów starego i nowego świata, jak zauważano, panuje pewna analogja; że ku północy lądy rozszerzają się, ku południowi zaś wychylają ostremi cyplami. *Ritter* pierwszy nadał martwym kształtom naszej ziemi znaczenie fizjonomiczne i wykazał, że losy człowieka i ludzkości, zależnemi są od tych kształtów. Stan umysłowy i cywilizacyjny ludów, zależny jest od jeograficznego i topograficznego położenia miejscowości, które też ludy zamieszkują. Następnie Prelegent wykazał w zarysach kształty rozmaitych części naszej ziemi. Massa lądów stałych Europy posiada zaledwie, średnicę dziesięciu stopni jeograficznych, czyli 150 mil, gdy takaż sama średnica Azji wynosi 48 stopni jeograficznych, czyli 720 mil. Taką ma długość średnica od północy ku południowi; długość zaś lądów Azji, w kierunku od zachodu ku wschodowi, wynosi około 800 mil jeograficznych. Przewadze znacznej zasadniczych lądów Azji, nad jej wystającemi w morze kończynami, należy przypisać lenistwo i martwość myśli ludzkiej. Ogromna massa lądów Azji, stłumia nawet rozwój cywilizacyjny na jej półwyspach. Jako przykład kontynentalnego ludu Azji, wywierającego zgubny wpływ na rozwój cywilizacji tej części świata, Prelegent przytoczył Mongołów. Charakterystyczną cechą ludów Azji jest ociężałość ich w wysokim stopniu i nieruchomość na drodze postępu. Przechodząc do Ameryki, zauważamy już w samych kształtach tej części ziemi, cóś niezwykłego, nowego, niepodobnego do innych części naszego planety. Gdy bowiem największy wymiar Europy i Azji jest od zachodu na wschód, to w Ameryce przeciwnie najdłuższym jest kierunek od północy ku południowi. Ztąd też przedstawia Ameryka, pomiędzy wszystkiemi częściami ziemi, największą rozmaitość świata zwierzęcego i roślinnego. Z odkryciem Ameryki, antropologja poznała nową rassę ludzką, zoologja zaś zdobyła nową Faunę, a botanika nową Florę. Wykazawszy zasadnicze formy i rozwój brzegów Ameryki, Prelegent zwrócił uwagę na mnogość w niej rzek wielkich, które przepływają wśród urodzajnych, niezmierzonych równin, zwanych *Llanosami* i *Pampasami* oraz lasów dziewiczych, sprawiających podziwienie majestatyczną swoją roślinnością. W końcu odczytu, Prelegent scharakteryzował Afrykę, której znaczną część pokrywają pustynie piasczyste; gdzie niegdzie tylko zjawiają się urodzajne oazy, niby wysepki wśród trudnego dla wszelkiej kommunikacji Oceanu piasków. Ztąd też gruppy ludów Afrykańskich. nigdy nie mogą się podnieść do wielkiej np. cyfry ludów Azjatyckich, ani do wyższego umysłowego rozwoju ludów innych części świata. W końcu tego pouczającego odczytu, coraz liczniej zbierające się audytorjum okazało zadowolenie swoje oklaskiem.

— (Art: nad:). Znajdując się w potrzebie gruntownego obznajomienia się z zasadami buchhalterji Włoskiej, czyli podwójnej, udałem się w tym celu o udzielenie mi stosownej instrukcji do Wgo *Dawisona*, trudniącego się wykładem pomienionej nauki. Ukończywszy obecnie kompletny kurs buchhalterji, poczytuję sobie za obowiązek niniejszem oświadczyć, iż P. *Dawison*, gruntowną znajomością nauki powyższej, popartą jasnym wykładem i wielką praktycznością, przedstawia dla pragnących wykształcić się w takowej prawdziwą rękojmię.—St: *Polkowski*, b. Urzędnik Komisji Rz: Wyz: Rel: i Ośw: Publicznego.

— (Art: nad:) W tych dniach, na Nowym-Świecie, blizko ulicy Wareckiej, otworzony będzie ogródek, *pod Jabłkiem*. Ogródek ten posiada wszystkie warunki doskonałego ogródka; trawę, krzewy i drzewa, to jest zieloność, wonność i cień podczas upałów, co w Warszawskich ogródkach rzadko się razem spotyka. Idzie więc tylko o to, co w nim robić i czem się wewnątrz orzeźwić? Wiele jeszcze wody w Wiśle upłynie, zanim woda sodowa zaaklimatyzuje się w Warszawie; za to trunek bogów Walhalli i jednego z ich wyznawców, króla Gambrinusa, pienisty *Bawar*, zyskał już u nas szerokie prawo obywatelstwa. Chodzi o to, żeby Bawar był dobry i żeby było po czem mieć pragnienie. Otoż i pod tym względem mamy gwarancję najzupełniejszą. Piwo będzie z browaru i lodowni Antoniego *Benisza* (syna), a sztuka kulinarna ma być pod przewodnictwem doskonałego kuchmistrza; a że przytem jeszcze znajdzie się i regularny billard, dla mocji grających a spektaklu widzów: spodziewać się należy, jeżeli tylko ten program przyjdzie rzeczywiście do skutku, że nowy ogródek *pod Jabłkiem*, stanie się „złotem jabłkiem" Warszawy; czego i jemu i Warszawie życzymy.— *L. S.* (7,917.)

— W skutku zrzucenia domów, zacieśniających Krakow: Przedm:, odsłonięty został, wraz z całą swą

niekształtnością, niewielki dom narożny 3-piętrowy, położony pomiędzy kościołem po-Karmelickim i sąsiednim pałacem Namiestnikowskim. Dowiadujemy się, że possesję tę nabył w tych czasach P. Max: *Fajans*, właściciel litografji w tutejszem mieście, i takowy zupełnie przekształcić zamierza. Plan w tym celu, z ozdobną elewacją, nakreślił P. *Ankiewicz*, Radca Budowniczy. W domu tym dwiema ozdobionym basztami, o entresoli i dwóch piętrach, mieścić się będzie na parterze i w części entresoli cukiernia, a reszta domu przeznaczona jest na wygodne i wykwintne pomieszczenie zakładów P. *Fajansa*. W baszcie od Krak:-Przedmieścia, na 2m piętrze, urządzoną będzie altana fotograficzna.

— Bruk na ulicy Kapitulnej, jest naprawiany. Ulice nieco oddalone od miasta, jak: Mokotowska, Wilcza, Krucza, otrzymały w tym czasie dobry bruk, a niektóre przyległe, trotoary.

— „Gazeta handlowa" wczorajsza, zwraca uwagę na naganne postępowanie nowiniarzy, którzy rozszerzają w kółkach kupieckich, lub na giełdzie, złowieszcze nowiny, uwłaczające honorowi kupieckiemu. W obecnem przesileniu finansowem, z powodu powtarzających się takich bajek, odzywa się taż Gazeta do publiczności, aby nie wierzyła pierwszej lepszej złej wieści; należy się wprzód dobrze przekonać, z jakiego źródła nowina wychodzi, nim się jej uwierzy lub ją powtarza.

— Niktby nie uwierzył, jak u nas, w Warszawie, w wielkiem jest wzięciu i jak rozpowszechnione, tak zwane „kładzenie kabały". „Passyjka ta sięga nawet sfer więcej wykształconych. Dziwić się nie można, że kiedyś, w czasach mniej rozpowszechnionej oświaty, astrologowie w biegu gwiazd, lub w nadprzyrodzonych zjawiskach, szukali wróżb przyszłości; było nawet w tem coś szlachetnego i poetycznego, choć nie mniej zawodnego; ale trudno pojąć, jak piękna i delikatna kobieta, zgodzić się może na to, aby w brudnych karciskach, „bohomazami" upstrzonych, i brudniejszemi jeszcze palcami kabalarki kładzionych, czytano wyroki o jej przyszłym losie!

Stare babsko sen tłómaczy,
„Powiedz babo, co się znaczy
Sen taki?"
Babsko na stół kładzie karty,
I zażywa po raz czwarty
Tabaki.

Do takiej to baby, przed laty niewielu, zgłosiła się piękna kuchareczka, pragnąc się przekonać o stałości swego narzeczonego. Baba, wymęczywszy karty na wszystkie strony, zapewniła ją, że, jeżeli w danym dniu pójdzie o zmierzchu do kościoła Śgo Jana i tam zmówi po trzykroć jakiś, tak nazwany „robaczywy" pacierz, wówczas niezawodnie, nieprzepartą siłą, ujarzmi swego kochanka. Jak baba rzekła, tak też dziewczyna uczyniła. Tymczasem, wśród tej grzesznej modlitwy, wchodzi weselny orszak do kościoła. Kuchareczka w „Pannie Młodej" poznaje swoję rywalkę, a w „Panu Młodym" wiarołomnego kochanka. Dziewczyna ta w tejże chwili dostała pomięszania zmysłów, i w niedługim czasie w szpitalu Dzieciątka Jezus umarła. Różnie różni wypadek ten tłomaczyć mogą; jeżeli jednak „kabalarka" o szczegółach poprzedzających go wiedziała, to ciężka ją w obec sumienia i BOGA czeka odpowiedzialność.

— Utalentowany nasz Rzeźbiarz P. Henryk *Stattler*, pracować zamierza obecnie nad nowem popiersiem, do którego model zrobił już był przedtem w Krakowie. Oprócz tej pracy ma on jeszcze inną, pomnik zamówiony przez rodzinę R., a obok tych artystycznych zajęć, jeszcze i przedsiębierstwo dostawy i obrabiania kamienia Szydłowieckiego, do budowy wieży ratuszowej w Warszawie.

— Wyszła 15 edycja Gramatyki Polskiej *Sierocińskiego*.

— W tych dniach wyszła z druku w Warszawie broszura: „Aperçu sur l'institution du credit foncier en Russie" par Felix *Miaskowski*.

— Pan *Swieszewski*, po kilkomiesięcznej nieobecności na scenie naszej, dziś po raz pierwszy wystąpi w komedji „Szklanka wody", w roli Vice-Hrabiego de „Bolingbroke".

— P. Izydor *Silberberg*, właściciel fabryki luster i składu szkła zagranicznego, zwiedziwszy w Belgji i Francji najważniejsze fabryki luster i huty szklanne, powrócił do *Warszawy*.

— Towarzystwo dramatyczne P. *Ratajewicza*, po ukończeniu przedstawień w Radomiu, uda się do Łomży i Suwałk.

— Doktor, Dentysta, Teodor *Block* z Berlina, zjechał na czas krótki do miasta Kalisza i udziela rad w Hotelu Berlińskim P. *Peszkiego*.

— W Petersburgu bawi okulista Perski *Mirza-Abbas-Kadży-Hussein*, który z wielkiem powodzeniem leczy na oczy.

— W zakładzie fryzyerskim P. Jana *Markowskiego*, przy ulicy Bielańskiej, zwraca uwagę przechodniów, zamieszczony w wystawie, jako „próba farbowania włosów", obraz, przedstawiający głowę starca, której połowa włosów, oraz część brody, jest siwa, druga zaś połowa ciemna, doskonale ufarbowana.

— Niedawno w Warszawie odbyła się ciekawa próba gry w szachy. Panowie *W.* i *K.* grali dwie partje na pamięć, a pomimo tego, obie partje były prowadzone konsekwentnie i umiejętnie rozegrane. Obaj przeciwnicy siedzieli z daleka od szachownicy, dyktując chody, przy zachowaniu naturalnie w pamięci nie tylko położenia wszystkich swoich figur, ale i figur przeciwnika.

— Onegdaj, w Sobotę, o 8 wieczorem, w kościele Ś̀to-Krzyzkim, przed Wielkim Ołtarzem, wspaniale oświetlonym, odbył się obrzęd ślubny, między Panną Natalją *Krajewską*, b. wychowanicą Instytutu Alexandryjskiego Wychowania Panien, córką Radcy Dworu *Krajewskiego* i Marjanny z *Kowalskich*, a P. Mieczysławem *Grzesiewiczem*, Urzędnikiem Zarządu Telegrafów. Rodzony brat Pana młodego, JX. Anzelm *Grzesiewicz*, błogosławił ten związek, zaś brat Panny młodej, JX Alfons *Krajewski*, wymownem słowem, w którem tchnęło i namaszczenie kapłańskie i szczera miłość braterska, z rozrzewnieniem obecnych, wskazał zaślubiającej się parze wzajemne ich obowiązki. Na chórze amatorowie odśpiewali *Veni-Creator*, *Stefaniego*, zaś marsz Adolfa *Hesse*, specjalnie organowy, zakończył ten ważny dla połączonych rodzin Sakramen-

talny związek, uzupełniony weselną zabawą, do dnia białego w domu rodziców Panny młodej trwającą.

— W tych dniach odbył się obrzęd zaślubin Pana Tomasza *Tosio*, Urzędnika kolei żelaznej, z Panną Anną *Hall*, córką fabrykanta.

— Wczoraj, drogą telegraficzną, odebraną została z *Płocka* smutna wiadomość, o zejściu z tego świata ś. p. Zuzanny z Garyckich *Wysiekierskiej*, Wdowy po ś. p. Jerzym *Wysiekierskim*. Śmierć ta okrywa żałobą liczną Rodzinę tu w kraju i za granicą przebywającą.

— Jutro (we Wtorek) w kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: 11tej z rana, za duszę ś. p. Antoniego *Niemirycza*, na które pozostała Wdowa wraz z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (7,912.)

— Alexander *Połujański*, Urzędnik K. R. P. i S. Wydz: Dóbr i Lasów Rządowych, Redaktor Gońca Leśnego, Członek wielu Towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniósł się do wieczności, mając lat 52. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski, odbędzie się dziś o godz: 5tej po południu, na które pozostała Żona wraz z czworgiem Dzieci, Familję i Znajomych, zaprasza. (7,893.)

— Jakób *Gajewski*, b. Artysta Teatrów Warszawskich, Emeryt, obecnie Organista przy Kościele po-Paulińskim, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeżywszy lat 57, wczoraj zmarł. Nabożeństwo żałobne za duszę jego, odbędzie się w dniu jutrzejszym w kościele po-Paulińskim, o godz: 10tej z rana; a exportacja zwłok, o godz: 3ciej po południu, tegoż dnia i z tegoż kościoła, na cmentarz Powązkowski, na które pozostała Siostra w nieobecności Dzieci, zaprasza Przyjaciół i Znajomych. (7,916.)

— W tych dniach przeniósł się do wieczności Alfred *Kleber*, b. Professor, lat 49.

— Jako brat nieodżałowanej pamięci Władysława *Oleszczyńskiego*, składam najczulsze podziękowanie Panu *Janotha*, Professorowi Instytutu Muzycznego, za zarządzenie tak okazałego Nabożeństwa za duszę Władysława, które w dniu 25 b. m. miało miejsce w Archikatedralnym Kościele. Składam toż publiczne dzięki Wmu *Kątskiemu*, Dyrektorowi Instytutu Muzycznego, który, jako sam Europejskiej sławy *Maestro*, ocenił i uznał wysoką wartość artystyczną nieboszczyka, i wzniosłą muzyką pod osobistą dyrekcją przyczynił się tak świetnie do okazałości Nabożeństwa. Składam dzięki Wmu *Kaniewskiemu*, Dyrektorowi Szkoły Sztuk Pięknych, który raczył być na Nabożeństwie przedstawicielem całej szkoły. Nareszcie nie mogę godnie wynurzyć wdzięczności tak licznie zgromadzonym przyjaciołom i znajomym ś. p. Władysława.
S. O.

— Wczoraj, mimo niepewnej pogody, mnóstwo osób udało się na trwający jeszcze odpust w Czerniakowie. Byli tam i piesi, i pojazdami, i dorożkami, a nawet omnibusami przybyli. Summę celebrował JX. Justyn *Walkowski*, Bernardyn, kazanie miał JX. *Janczak*, Professor Seminarjum Warszawskiego. Po nabożeństwie udano się do kramów, pod kościołem ustawionych, dla nabycia „djamentów wielkiej wagi, za dwa grosze trzy *szmaragi*" jak powiedział *Krasicki*. Pamiątki te odpustowe, zwykle zakupują się dla dziatwy lub służby. W miejscowej restauracji odbyt był znaczny. Około południa drobny deszcz, który następnie przemienił się na rzęsisty, wiele towarzystw zmusił do powrotu do domów. Dopiero około godziny 7ej po południu, deszcz ustał i prześliczna tęcza ukazała się na niebie. Deszcz, który wczoraj spadł, był jak to mówią *siarkowy*, to jest, że pył z kwiatów i drzew rozkwitłych strącony, zażółcił wodę.

— Jedno z pism codziennych zasługę urządzenia skweru na Krak:-Przedmieściu, oraz placów Zielonego i Ewangelickiego, przypisuje Panu *Dąbrowskiemu*, kiedy właściwie place tak ozdobnie przystrojone zostały staraniem P. *Dobrowolskiego*, Ogrodnika miasta przy Krasińskim ogrodzie, którego zdolności, pracy i zamiłowaniu swej sztuki, nieraz już mieliśmy sposobność należną oddać sprawiedliwość.

— Hotel *Smoleński* ma być w tym czasie znacznie rozszerzony, przez przybudowanie nowej budowli, od strony nowego wirydarza, a to według planu P. *Orłowskiego*, radcy budowniczego.

— Z Powiatu Kaliskiego donoszą, iż urodzaje wszędzie przedstawiają się tam jak najlepiej.

— Jutro, o godzinie 2ej minut 42 w wieczór, przypada pełnia Xiężyca.

— W dniu 25 b. m., Piotr Kozaczuk, Podoficer Warszawskiego dywizjonu żandarmów, przy oczyszczaniu konia, strzygąc mu przednie nogi, tak silnie uderzonym został kopytem w głowę, iż po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, na dalszą kurację do Szpitala Wojennego Ujazdowskiego musiał być odesłany.

— Młody L. Ł., z pierwszych zapracowanych przez siebie pieniędzy, złożył w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 1 dla Anieli *Wolańskiej*, wdowy po Lekarzu, przy ulicy Chmielnej Nro 1545. (Uczciwie zapracowany pieniądz i szlachetna ofiara, znajdą zapewne u PANA BOGA zasługę i błogosławieństwo w dalszym zawodzie.)

— W Krakowie wyszło: „Opowiadanie Pielgrzyma" czyli przewodnik do Ziemi Świętej, z dodatkiem kilku słów o Rzymie i Lorecie, do użytku pielgrzymujących; napisał X. *Tyburcy*.

— Między oryginalnemi obrazami na wystawie Krakowskiej, zwraca największą uwagę obraz P. Juljusza *Brandta* „Pochód na wyprawę przeciw Tatarom".

— Dnia 19 b. m. i r. w Krakowie dano dramat P. Józefa *Szujskiego* p. t. „Twardowski". Teatr Krakowski udaje się na lato do Poznania, a w powrocie odwiedzi Krynicę.

— W zamiarze upowszechnienia hodowli jedwabników, Dr Antoni *Kozubowski*, Professor Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozesłał między nauczycieli wiejskich Dyecezji Krakowskiej, 2,000 szczepów i 50 łutów nasienia morwy.

— W Tatrach, w czasie Zielonych Świąt, spadły wielkie śniegi, które nawet dolinę Nowatorską pokryły.

— Z Poznania donoszą o zawieszeniu wypłat przez

firmę tamtejszą, głównie zbożem handlującą, Ludwika *Kantorowicza*.

— W Jerozolimie odkryto podziemny kościół, w pobliżu Śgo GROBU. Jest to znana starożytnym pisarzom świątynia, zwana *Maria minor*, budowana za czasów Karola Wielkiego. Od dawna poszukiwano jej zwalisk lub fundamentów, z uwagi, iż przez odkrycie tego kościoła, można będzie z większą pewnością oznaczyć położenie różnych innych budowli, które podanie, jako będące przy *Maria minor* wskazywało. Odkrycie to uskutecznił Karol *Guarmani*, Dyrektor Poczty Francuzkiej w Jeruzalem, który nie z przypadku, ale w skutku badań archeologicznych i mozolnych śledzeń, dotarł do wnętrza owej świątyni, podzielonej na trzy nawy, a w pośrodku zasklepionej kopułą.

— W Lipsku wyszło niedawno dzieło w języku niemieckim z rycinami, pod napisem *Zabytki średniowieczne sztuki w mieście Krakowie*; autor profesor *Essenwein*, prezes towarzystwa archeologów w Norymberdze, czerpał materjały do tego dzieła z archiwów rządowych w Wiedniu i w Krakowie, czynił nadto na miejscu pomiary i rysunki, i korzystał z prac w tym celu podjętych przez P. *Łepkowskiego*.

— Pan J. *Goll* w Pradze, przełożył na język Czeski poemat, pod tyt: „Pan Tadeusz“.

— *Poseł z Pragi*, taki tytuł ma Kalendarz Czeski, do którego dodawane są ryciny, zwykle kopje z obrazów olejnych.

— W wiadomości niedawno przez nas podanej, iż listy Królowej Marji-Antoniny Francuzkiej, zebrane i wydane przez P. *Feuillet de Conches*, mają być podrobione, zaszła pomyłka, którą prostujemy niniejszem, a mianowicie, że Hr. *Hunolstein*, łącznie z *Feuillet de Conches*, wydał owe listy w Wiedniu; zaś P. *Arneth* wydał jednocześnie listy tej samej Monarchini, czerpane z archiwum Cesarskiego, a zatem żadnemu podejrzeniu nieulegające, odmienne zupełnie co do formy i treści, jakkolwiek jednoczesne, od listów przez *Feuilleta* wydanych. Autentyczność tych ostatnich nietylko w Niemczech ale nawet w Paryżu w wątpliwość jest podawaną, jak o tem przekonywa artykuł P. *Geoffroi* „w Revue des deux mondes“ z r. z., o Gustawie IIIcim Królu Szwedzkim.

— W Berlinie w d. 13 Kwietnia, otworzono Szkołę przemysłowo-handlową, dla doroślejszych dziewcząt. Na początek zapisało się 15 uczennic. Kierunek szkoły poruczono P. Clement z Szwajcarji.

— Słynna artystka dramatyczna Wiedeńska, o której zgonie niedawno donosiliśmy, Julja z Gleyów *Rettich*, urodziła się w Hamburgu 17 Kwietnia 1810 r., i wystąpiła w komedji, pierwszy raz w 18 roku życia w Dreznie; wkrótce jednak zapragnęła sił swoich sprobować w dramacie i trajedji, i wystąpiła w roli *Gretchen* w „Fauście“. Powodzenie jakiego doznała, przy życzliwej opiece słynnego estetyka, Ludwika *Tiecka*, zachęciło ją do wytrwania na tej drodze i do poświęcenia się wyłącznie temu rodzajowi. W Hamburgu, w Berlinie, Pradze i Wiedniu, spotykały ją tylko wieńce i oklaski. W 1832 roku zaślubiła artystę dramatycznego Karola *Rettich*, a w roku 1836 stale osiadła w Wiedniu, i we wszystkich niemal trajedjach główne grała role. Bez zaprzeczenia P. *Rettich* była najznakomitszą spółczesną artystką tragiczną. Wykształcona na dawnych wzorach, nawykła do deklamacji, w której mistrzem była, umiała zastosować się do nowoczesnych wyobrażeń i dawne nawyknienia do nowych nagiąć wymagań. Nie piękna, ale kształtna, w ruchach swoich pełna była szlachetności i wdzięku, a nawet pod względem plastyczności poz z P. *Ristori* współzawodniczyć mogła. Głos miała nadzwyczaj dźwięczny, sympatyczny i nader rozległej skali, począwszy od dziecinnych, pieszczonych tonów, aż do poważnych, męzkich prawie dźwięków. Łatwo bardzo pojmowała charaktery i stwarzała role. Dla towarzyszy w swoim zawodzie chętnie śpieszyła z pomocą i radą, a dla rodziny najlepszą była matką i przyjaciółką.

— Pan *Renier* wynalazł narzędzie (Dynamometr) do mierzenia siły muskułów u człowieka i zwierząt. Według niego, siła muskułów u mężczyzny wynosi około 55 kilogramów, u kobiety 33. Co się zaś zwierząt tyczy, koń ma siłę wyrównywającą 300 kilogramom. Stosunkowo jednak owady są daleko silniejsze od zwierząt ssących, tak np. *Donacia nympha* może pociągnąć ciężar 42 razy przewyższający wagę całego swego ciała, gdy koń tylko $^2/_3$ swej wagi udźwignąć może.

— W Bruxelli niedawno robione były doświadczenia z przyrządem do oddychania, w miejscach, gdzie jest zepsute powietrze. Przyrząd ten, który wynalazcy swemu, P. *Galibert*, zyskał nagrodę *Monthyona* w Paryżu i kilka medalów, jest bardzo prosty; składa się on z sakwy skórzanej, która, za pomocą mieszka, napełnia się powietrzem i przytwierdza na plecach jak tornister; od sakwy tej idą dwie rurki z guttaperki do munsztuka drewnianego lub rogowego, który przytwierdza się na ustach. Temi rurami wciąga się przez usta powietrze z sakwy, na nos zaś wkłada się rodzaj maszynki, niedopuszczającej oddychać otworami nosowemi. Prócz tego w miejscach napełnionych dymem lub gazem szkodliwym dla oczu, wkładają się stosownie urządzone okulary w skórę oprawne, przystające szczelnie do oczu. Uzbrojony w te przyrządy P. *Galibert* przebył 15 minut w piwnicy Bruxelskiego ratusza, napełnionej dymem spalonych gałęzi i siana. Przyrząd taki winien być używany nietylko przez górników w kopalniach, ale i przez straż ogniową, która, przy ratowaniu od ognia, nieraz dla dymu nie może się dostać wewnątrz zabudowań.

— Dr J. H. *Salisbury* z Cleveland, w Amerykańskim „Journal of medical science“ dowodzi, że zimnice są skutkiem wpływu drobniutkich, okiem niedojrzanych roślin, które z bagien i wody stojącej, wieczorem i nocą, ulatniają się razem z wyziewami, i przez ludzi wraz z powietrzem wciągane są przez oddychanie wewnątrz, gdzie następnie wzrastając i krzewiąc się, sprawiają cierpienia zimnicy. Ciekawa rzecz, co też Europejscy lekarze i fizyologowie powiedzą na te wywody Amerykańskie, które jakoś na *puf* zakrawają.

— Używanie herbaty w Anglji wzrasta w szybkim postępie; kiedy np. w 1856 roku spotrzebowano jej 51 miljonów funtów, w roku zeszłym zużyto 97 miljonów funtów.

— Fotograf *Disderi* w Paryżu, chcąc ułatwić malarzom portretów uchwycenie podobieństw, przenosi na płótno do malowania portrety fotograficzne, żądanych rozmiarów, czyli robi fotografje na płótnie, które następnie malarz olejnemi farbami koloruje.

— Xiążę Następca Tronu, Pruski, w raz z małżonką, zamówili u słynnego Malarza na szkle, Mildego w Lubece, okno do katedry Kolońskiej. Okno to składać się będzie z wielu cząstek, które wypalane będą i razem lutowane przez szklarza wprawnego w roboty tego rodzaju, Acheliusa, właściwie jednak dzielić się ma na 2 części: wierzchnią, na której przedstawiony będzie BÓG OJCIEC, jako Sędzia Przedwieczny na Sądzie Ostatecznym, i dolną z 18 znowu obrazów złożoną, z których 9 wyobrażać będzie Świętych starego testamentu a 9, grzeszników biblijnych; jeden z tych obrazów wystawiający Syna marnotrawnego, już ukończony został. Sztuka malowania na szkle, jest podobno jeszcze jednym z niewielu przedmiotów, w których przodkom dorównać nie możemy. Tajemnica owych pysznych średniowiecznych malowań na szkle zaginęła i dotąd wykrytą być nie może, pomimo olbrzymich postępów chemji. W Niemczech jednak, obecnie malowanie na szkle najwyżej stoi i są artyści, którzy wyłącznie tej tylko poświęcili się sztuce. U nas niedawno jeszcze widzieliśmy na wystawie sztuk pięknych jedno w tym rodzaju dzieło: obraz Śtej Zofji z 3ma córkami.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. *Wiedeń dnia 24go Maja.* — W obec pogłosek o układach pomiędzy Gubernatorem Szlezwigu i Namiestnikiem Holsztynu oraz Xięciem Augustenburgskim, w przedmiocie oddalenia się wojsk Austrjackich, „Oester: Ztg." oświadcza, że nic o tem w sferach urzędowych nie wiadomo. — Tenże sam dziennik zaprzecza wieści, jakoby Poseł Pruski Baron Werther, nie znajdował się na ostatnim wieczorze u Hrabiego Mensdorff, i jakoby w ogóle nie bywał już na przyjęciach dyplomatycznych w Ministerstwie spraw zagranicznych. Owszem, Baron Werther, nie tylko że był u Hr. Mensdorffa, ale zachowuje ciągle wszelkie zwyczaje dyplomatyczne, a wszyscy oddają sprawiedliwość charakterowi pojednawczemu, z jakim pełni swą missję. — Umyślnie rozsiewane pogłoski o zniewagach, na jakie mają być wystawieni goście Pruscy, w Karlsbad przebywający, nie zasługują na najmniejszą wiarę. (Ind: Belge).

FRANCJA. *Paryż, 25 Maja.*—Rozeszła się tu pogłoska, że Lord Cowley uda się wkrótce do Wiednia, dla skłonienia Gabinetu Austrjackiego, iżby się nie uchylał od rozstrząsania kwestji Weneckiej na konferencjach. Pytanie jednak, czy mu się to powiedzie, albowiem ludzie znający przeszłość szlachetnego Lorda, zapewniają, że jest on raczej zwiastunem burzy niż pokoju. Takie następstwa miało przynajmniej zjawienie się jego w Wiedniu w 1854 i w 1849 r. — Pan Layard ma jutro opuścić Paryż. „France" zaprzecza wiadomości, jakoby dyplomata ten miał naradę z Cesarzem. — Gwardja Cesarska udaje się jutro do obozu Chalons, jednak nie koleją, lecz pieszo, aby przyzwyczaić żołnierzy do dłuższych marszów. Stronnicy wojny upatrują w tem nową oznakę, że armja Francuzka wkrótce będzie musiała na prawdziwem polu walki dawać dowody swej wytrwałości. — Z Algieru donoszą, że w Buffariku i Douera, organizowane są bataljony dodatkowe Turkosów. — Zapewniają, że dziesięciu Zuawów, uwolnionych z wojska, udało się do ochotników Garibaldego. Ministerstwo wojny opłaciło koszta ich przewozu. — Prace Komisji wystawy powszechnej, tak w biórach, jak na placu Marsowym, szybko postępują. — „La France", donosi o nowym męczenniku, Missjonarzu JX. Gabrielu *Durand*, który poniósł śmierć męczeńską w Tybecie, w skutek swej gorliwości w nawracaniu tamecznych mieszkańców. Prace jego Apostoliczne wydały już były najpiękniejsze owoce, zgromadzając około niego coraz liczniejszych zwolenników i krzewiąc w nich oświatę i moralność chrześcijańską. Obrażony tem jeden z Mandarynów, zasadził się nań ze stu ludźmi, i pojmawszy go przechodzącego, wystrzałem z pistoletu życie mu odebrał. Było to 28 Września 1865 r. — Drugi także apostół wiary, JX. Franciszek *Mabillau*, przelał za nią krew swoję w Chinach, 29 Września tegoż roku.

(Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Na posiedzeniu Angielskiej Izby Niższej, dnia 24go b. m. Gladstone, interpellowany przez Pana D'Israeli, oświadczył, że w przedmiocie Kongresu nie ma prawie nic nowego do powiedzenia. Anglja przyjmuje propozycję odbycia konferencji i ma jak najlepsze chęci Zasady zawezwań nie są jeszcze ściśle określone, ale nie będą przedstawiały szczególniejszych trudności. Dotychczasowe doniesienia dziennikarskie o tych zasadach są niedokładne. — Z Bukarestu piszą pod datą 24 b. m., że Ministerstwo tameczne podało się do dymisji, ażeby nowo obrany władca mógł sobie utworzyć inne. Dotychczasowy Prezes Ministrów, Xiążę Ghika, otrzymał polecenie utworzenia Gabinetu nowego, że jednak wymówił się słabością zdrowia, przeto powierzono to zadanie Laskarowi Catargiu, który utworzy następne Ministerstwo: Laskar Catargiu, Prezes i Minister Spraw Wewnętrznych; Dymitr Stourdza, Robót Publicznych; Jenerał Ghika, Wojny; Maorogeni, Spraw Zagranicznych; Rosetti, Wyznań; Cantacuzeno, Sprawiedliwości; Jon Bratiano, Finansów. — Wiadomość o bombardowaniu Valparaiso doszła do Lima 11go Kwietnia i wywołała tam zaburzenia. Rząd Peruwijański rozkazał poddanym Hiszpańskim, zamieszkałym w Lima i Callao, aby się stawili w Prefekturze. Wszyscy, którzy zadość uczynili temu rozkazowi, zostali natychmiast uwięzieni. Środek ten rozszerzono i na prowincję. W więzieniach Lima znajdowało się 21 Kwietnia 200 Hiszpanów. — „France" zapewnia, że Austrja domagała się zmiany programatu, który stawiał odstąpienie Wenecji jako przedmiot narad. Skutkiem tego, przy nowej redakcji zamieszczono tylko kwestję jakiemi środkami zapewnić bezpieczeństwo Włoch. Ponieważ Mocarstwa neutralne przyjęły tę formułę, przeto przyzwolenie Austrji jest niewątpliwe. — Podług doniesień z Karlsruhe, Prussy miały przez stanowcze przyrzeczenia uspokoić wzbudzone tam obawy co do idei podziału Badenu. — Berlińska „Börs. Ztg." z 25go pisze: W razie wybuchu wojny, spodziewać się należy zwołania Parlamentu Niemieckiego do

Berlina, z dopuszczeniem wszystkich wybranych po za granicami Pruss, na zasadzie określonej cyfry mieszkańców.—Podług doniesień z Wiednia z 25go, zawezwania na Kongres rozesłane zostały jako jednobrzmiące depesze Mocarstw neutralnych do ich Posłów, a nie jako noty bezpośrednie.—„Morning Post" z 25go sądzi, że Mocarstwa na Kongresie będą reprezentowane przez swych Ministrów Spraw Zagranicznych, i że podczas Kongresu przestrzegane będzie zawieszenie broni.—Inne korrespondencje uważają powyższą wiadomość za przedwczesną, nic bowiem jeszcze w tym względzie nie postanowiono. (Ind. B.)

— Rozmaitości.—Wiadomo powszechnie, że szczep nasz Słowiański, razem z Germańskim, Rzymskim, Greckim i Indyjskim, pochodzi z jednego wspólnego szczepu Aryjskiego, jak to wykazały studja nad porównawczem językoznawstwem (filologją). Ciekawą jest rzeczą, że na lat tysiąc przeszło przed Chrystusem, były już w użyciu w Indjach tak nazwane „Sądy Boże," i to pod tą samą zupełnie formą, jak to w znacznie późniejszych czasach, w całej Europie, a osobliwie w Niemczech miało miejsce. Najdawniejszą jest próba ognia, polegająca na tem, że obwiniony wtedy za niewinnego został uznanym, jeżeli przeszedł w obec licznych widzów przez ognisko i włosy jego zostały nie spalone. Jeszcze w r. 1783 w Benares, w Indjach, podróżnicy opowiadają o obwinionym, który uniewinnił się próbą ognia w ten sposób, że przeniósł kawałek żelaza rozpalonego, bez poparzenia się; ręce jednak dozwolono mu okryć pokładem z 21 dużych świeżych liści. Przy próbie wodnej, znakiem niewinności obwinionego, było zanurzenie się tegoż pod wodę, bez wypływania na jej powierzchnię. Polegała próba ta na tej zasadzie, że tylko ten, który się za niewinnego uważa, powierzy wodzie losy swoje, rachując, że wspomożenie Boże użyczy mu dostatecznej siły do pozostawania przez pewien czas pod wodą. Sądy Boże dochowały się do dzisiejszego czasu w Indjach, aczkolwiek w zupełnie odmiennym sposobie. Pewien podróżnik napotkał w Assanie sąd publiczny, podczas którego, na wniosek sędziego, Bramin dał obwinionym po miarce ryżu, błagając głośno Opatrzność, aby winnemu ubezwładniła szczęki. Jeden tylko z obwinionych, przy niesłychanym wysileniu, zdołał zemleć zębami twarde ziarna ryżu. Tego też sędzia ostrzej począł badać i wykazało się, że człowiek ten rzeczywiście winien był kradzieży, o którą szła sprawa. Widzimy więc, że pod wpływem panowania Europejskiego, dawne sądy Boże, znacznie zmodyfikowane, służą dziś tylko jako środek indagacyjny dla Indyjskich sędziów kryminalnych.

— Pewien fanfaron lubiący żartować z drugich, trafił na swego i dostał kijami. W kilka dni potem, rozgniewawszy się na swego szewca, zapowiedział mu również „kije." „Łatwo Panu oddać to drugiemu, coś dostał sam tak niedawno," odpowiedział szewc.

Wiadomości Literackie.

— **Gazeta Rolnicza**, Nr 20, wyszedł z druku i zawiera: Emerytura dla Officjalistów gospodarskich; Przemysł cukrowniczy, przez Benedykta Alexandrowicza (dokończenie); Kilka uwag o gospodarstwie w Lidzkim Powiecie, przez Zygmunta Jaroszewskiego; (dalszy ciąg); Przyrząd do wytłaczania wosku (z ryciną), przez Mścisława Bronę; Korrespondencje gospodarskie: Z Gubernji Kijowskiej, przez Sarjusza; Z pod Garwolina, przez Jastrzębca; Nowiny gospodarskie; Obwieszczenia.—W odcinku: Bieda i kredyt (gawęda gospodarska), przez Sępa (dalszy ciąg).

— **Goniec leśny i wiejski**, Ner 21szy, wyszedł z druku i zawiera: O poszukiwaniach w przedmiocie fizjografji krajowej; Listy z Szwajcarji, o urządzeniu wyższych szkół leśniczych; O włośniach czyli trichinach (z drzeworytem). Korrespondencja z okolic Kalisza, przez Czyżewskiego; Przegląd rolniczy; Rozmaitości; Handel. — W odcinku: Wycieczka wybrzeżem Sanny, przez A. Wiślickiego (dalszy ciąg).

— **Zorza, pismo Niedzielne**, Ner 20ty, wyszedł z druku i zawiera: O Kassach Groszowych, przez H. Orłowskiego; Wiejski poranek wiosny (wiersz) A. Sosnowskiego; Drugi pamiętnik sioła, W. Pola (dokończenie); Kassa wsparcia na Drodze Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przez A. Gr: (dopełnienie); Pogadanka o świecie i t. d.; Komety; Gwiazdy spadające; Gazy; Rady gospodarskie; Środki na oparzeliznę; Zagadnienie; Staropolskie przestrogi i Zagadka.

— **Przegląd Tygodniowy**, Ner 20, wyszedł z druku i zawiera: Projekt wystawy przedmiotów szkolnych; Kronika krajowa; Traktjernie i restauracje Warszawskie; Betjar (wiersz) z Petöfiego, przez Wł: S.; Próby wierszów miarowych (przegląd), przez A. Ł.; Geografja powszechna A. Bartkowskiego (przegląd); Kompozycje do śpiewu (przegląd muzyczny). Kronika zagraniczna.

Depesze Telegraficzne.

Paryż, 26 Maja.—„Monitor“ potwierdza wiadomość o wysłaniu zaproszeń na konferencje.

Glachau (Kr. Sas.). 26 Maja.—Wielkie zgromadzenie ludowe oświadczyło, że trzymanie się z Prussami jest interesem żywotnym przemysłu krajowego.

Frankfurt n. M., 26 Maja.—Z powodu zamierzonego rozstrząsania kwestji reformy Związkowej na Kongresie, niektóre Rządy Niemieckie są przeciwne takie mu mieszaniu się do spraw wewnętrznych Niemiec. Słychać, że kwestja ta będzie rozstrząsaną na najbliższem posiedzeniu Bundestagu.

Paryż, 27go Maja. „Monitor“ pisze, że nie istnieje żaden traktat tajemny, mocą którego,na wypadek wojny, Prussy zobowiązałyby się odstąpić Francji prowincję Nadreńską, a Włochy Sardynję. Francja nie jest zobowiązaną żadnym układem względem żadnego obcego Mocarstwa.—„Pays“ utrzymuje, iż możebnem jest zamienienie konferencji Paryzkiej na kongres. Dziennik ten przedstawia następne punkta do pokojowego rozwiązania: Wymiana Wenecji za territorium Adrjatyckie (?). Annexja Xięztw do Pruss, za zwrotem północnego Szleswigu Danji. Utworzenie oddzielnego Państwa Niemieckiego z Prowincji Nadreńskich.

Wiedeń, 27 Maja. — N. Królowa Würtembergska przybyła wczoraj do Wiednia i zajęła mieszkanie w Hofburgu.

Wiedeń, 27go Maja.— Z autentycznego źródła donoszą, że Porta zapowiedziała niezwłoczne osadzenie militarne Xięztw Naddunajskich. Prawdopodobnie jest to już faktem.

W Jassach uwolniono z więzienia Metropolitę i Członków Komitetu ludowego. Krok ten wywołał radość powszechną.

Przyjechali do Warszawy:

Bethier Wład: Ob: z Łęczycy; Dąbrowski Antoni Ob: z Michalinka; Grosse Wład: Ob: z Siedlec; Kisielewski Konst: Ob: z Kielc; Łącki Hipolit Ob: z Opoczna; Poradowski Alex: Ob: z Łęczycy; Rakowski Henryk Ob: z Nałęczowa nr 1582L; Rosman Ludwik Ob: z Grodziska; Stępowski Felix Ob: z Błędowa; Ulatowski Felix Ob: z Łęczycy.

Wyjechali: Czaplicki Jan Ob: do wsi Woli Cygowskiej; Frankowski Juljan Ob: do Sieciechowa; Grzybowski Antoni Ob: do Czaplina; Iłowicki Roman Ob: do Życzyna; Komornicki August Ob: do Grabowa; Pieńkowski Konst: Ob: do Pułtuska; Zaborowski Stan: Ob: do Celinowa.

Przyjechali z Zagranicy: Essen Alex: dym: Podpułkownik z Niemiec; Hensel August Technik z Oppeln; Kuczyński Johan Profesor z Krakowa; Livet Ludwik Starszy Cenzor Komitetu Cenzury z Paryża; Vetter Albert Fabrykant Obić Papierowych z Wiednia.

Wyjechali Zagranicę: Bukowski Wilhelm Inżynier do Krakowa; Epsztein Leon Kupiec do Paryża; Lejpziger Ignacy Bankier do Prus.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

C o d z i e n n i e:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

TEATR WIELKI.

Jutro, *Marja Stuart.*— Pojutrze, Widowisko na dochód Pani *Gruszczyńskiej*, b. Artystki Opery.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś, *Szklanka wody*.

CYRK BLENNOWA.— Dziś Wielkie Przedstawienie. Początek o godzinie 6ej.

DOLINA SZWAJCARSKA.— Dziś i codziennie Wielki KONCERT B. Bilsego. W Środy i Soboty Symfonje. Początek o godzinie 5ej. (6866).

WYSTAWA FANTÓW Loterji Warsz: Tow: Dobr: codziennie b e z p ł a t n i e od godz: 11ej rano do 7ej wieczorem w Gmachu Resursy Obywatelskiej.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 25 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 70 do rs. 8 kop. 5; żyta od rs. 4 k. 42½ do rs. 4 k. 50; owsa od rs. 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 55; gryki od rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 80; kartofli od rs. 1 k. 65 do rs. 1 k. 80.

Okowity próby 10, płacono dnia 24 b. m., za wiadro od rs. 2 k. 72½ do rs. 2 kop. 91; za garniec od rs. — kop. 89 do rs. — kop. 95.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 28go Maja r. b.: Za Obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop. 50, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 100 rs., Iszej serji, żądają rs. 84 k. 33, dają rs. 84 k —; IIgiej serji, żądają rs. 83 k. 33, dają rs. 83 k. —; za Listy likwidacyjne za rs. 100, żądają rs. 62 k. 25, dają rs. 61 k. 50; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg:, żądają rs. 110 k. —, dają rs. 109 kop. 67; z roku 1866, żądają rs 106 kop. —, dają rs. 105 k. 50; Metalliki Lutowe, żądają rs. — kop: —, dają rs. 100 kopiejek 75; Metalliki Sierpniowe, żądają rs. — kopiejek —, dają rs. 101 k. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 88 k. —, dają rs. — kop: —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Bydg: po rs 100, żądają rs. 61 k. —, dają rs. — k. —; za Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Wied: za sztukę, żądają rs. 68 k. —, dają rs. 66 k. —; za za Akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych, żądają rs. 128 k. —, dają rs — k. —; za Akcje Kolei żelaznej War:-Terespolskiej (liberowane), żądają rs. 93 k. —, dają rs. 92 k. 50; za Akcje Fabryczno-Łodzkie, żądają rs. 94 k. —, dają rs. 93 k. 50. Wartość kuponu bieżącego od Listów zastawnych od rs. 100, rs. 1 k. 67⁷/₉; od Listów likwidacyjnych od rs. 100, rs. 1 k. 97⁷/₉.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.